GAZETA
Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 240. W Piątek dnia 14. Października. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Października.

N. Pan Swego dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze Króla Obojga Sycylii, Tajnego Radzcę legacyi Küster, ztamtąd odwołać i w równéj funkcyi przy dworze Królewsko-Bawarskim zawierzytelnić, zaś następcą jego przy dworze powyżéj wspomnianym dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra, Szambelana Barona Brockhausen najmiłościwiéj mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 8. Października.

N. Cesarz Jmć, zwracając uwagę na gorliwe prace Tajnego Radcy, Senatora, P. Onufrego Wyczechowskiego, byłego Prezesa Sądu Appellacyjnego Królestwa, przez ciąg blisko 35-letniego kierunku tym sądem, oświadczyć mu raczył z tegoż powodu Najwyższe Swoje zadowolenie.

N. Pan Najmiłościwiéj mianować raczył JJ. XX. Biskupów Królestwa Polskiego: Wojakowskiego i Fijałkowskiego, członkami honorowemi Rzymsko-katolickiéj duchownéj Kollegii w Petersburgu.

Rada administracyi Królestwa mianowała: Dyon. Bielskiego, Prezesa Tryb. cywil. gub. August., Wydz. I., Vice-Prezesem Sądu Appell.; — Józefa Cieślińskiego, Sędziego Sądu Appell., Prezesem Tryb. Cyw. gub. August., Wydz. I.; — Ant. Czaplickiego, urzędnika do szczególnych poruczeń Kom. Rzą. Sprawiedl., Prokuratorem Król. przy Tryb. cywil. gub. Mazow.; — Mat. Zielińskiego, Sędziego Tryb. cyw. gub. Kaliskiéj, Prokuratorem Król. przy Tryb. cyw. gub. Sandom.; — Józ. Ochenkowskiego, Sędziego Tryb. cyw. gub. Podlaskiéj, Prokuratorem przy tymże Trybunale.

Rossya.

Z Odessy, dnia 24. Września.

Tutejszo-stronny poseł przy W. Porcie, Buteniew, przybył tu, aby na parostatku Cesarskim »Colchis« wrócić na poselstwo swoje w Konstantynopolu.

Według ostatnich wiadomości z Stambułu obiegała tam pogłoska, że Mehmed Ali, czując się przez nadanę mu godność Wiel. Wezyra bardzo wywyższonym i uradowanym, wkrótce stolicę państwa Tureckiego osobiście zwiedzić zamyśla.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Października.

Wiadomości o klęsce, którą Francuzi w Afryce ponieść mieli, potwierdziły się niestety! Wszystkie gazety dzisiejsze ich udzielają, chociaż straty poniesione nie tak wysoko podają, jak listy prywatne, podług których liczba poległych i ranionych 250 żołnierzy rozmajtych stopni, od Kapitana zacząwszy aż do prostego, wynosić ma. Arabowie z niesłychawą zapalczywością walczyć mieli, nie raz przyszło do utarczki wręcznéj, a nawet kiedy kolumna francuzka w uformowanym czworoboku natarczywość ich bagnetami i dobrze utrzymanym ogniem wstrzymać usiłowała, rzucali się nakształt wściekłych na wyloty karabinów i uchwyciwszy jedną ręką bagnet, drugą yataganem wywijali. Tak tedy wielu z nich tuż przed nogami Francuzów trupem padło, i jakkolwiek wielkie straty Francuzom zadali, ich własne jednak nierównie były większe. Młody porucznik Sebastiani, który w rozprawie téj zginął, był wzorem wojskowości. Zresztą ta niespodziana klęska lubionego i za tak szczęśliwego powszechnie poczytywanego Generała Changarnier, a to jeszcze przez tak przeważne siły nieprzyjaciół, wbrew się sprzeciwia dawniejszym doniesieniom, które ciągle w nas wmawiały, że ledwo 1500 Kobylów postępuje za chorągwią Abdel Kadera. Wszakże uważamy jeszcze, że korpus ten, z którym się Changarnier ścierał, był zupełnie oddzielnym od korpusu zostającego bezpośrednio pod wodzą Abdel Kadera. Jest to pewną przepowiednią, że kolumna Generał-Gubernatora Bugeaud, mająca dnia 30. w dziewięć batalionów z Maison carré wyruszyć, nad Setifem na wschodzie trudne będzie miała zadanie i że tam do krwawych przyjdzie bojów. Czas trwania wyprawy obrachowano na 20 dni; na tyle też żołnierze żywności z sobą zabrali.

Jutro przypadają urodziny Króla Ludwika Filipa, rozpoczynającego 70ty rok życia. — Xiążę Aumale w przyszłym tygodniu ma odjechać.

Nieruchomości pozostałe po Pani Fouchères d. 15. Grudnia publicznie sprzedawane będą. Ceny stawkowe są następujące: za hotel na placu Vendôme 560,000 fr.; za dobra Mortfontaine 1,200,000 fr.; za bór Montmorency 2,280,000 fr.

Generał Cubiéres, Minister wojny z dnia 1. Marca, zostawał, jak wiadomo, z Marszałkiem Valée w ciągłych zatargach, gdyż ten, jako General-Gubernator Algieru, nie zważał na instrukcye Ministra. Takie same zatargi mają teraz zachodzić między Marszałkiem Soult i Generałem Bugeaud. Zdaje się być pewném, że Minister wojny oburzony jest na broszurkę ogłoszoną przez Generał-Gubernatora, i powszechnie sądzą, że General Bugeaud nie długo już w Algierze pozostanie, i będzie zastąpiony przez Generala Rumigny.

Z Strasburga, dnia 18. Września.

Liczba członków zebranych tu na kongres naukowy, wynosi już 140. Pomiędzy ostatnio przybyłemi znajduje się wiele Włochów, mianowicie z Medyolanu i Florencyi; także czytamy nazwisko Xięcia Canino. Z niemieckich uniwersytetów reprezentowane są szczególniéj badeńskie i pruskie (wyjąwszy Berlin.)

Anglia.

Z Londynu, dn. 27. Października.

Doniesienie kupca i ex-kartysty Pierce w Southampton względem spisku Kartystów na życie Królowéj uknutego władzy dużo narobiło kłopotu, chociaż powszechnie sądzą, że Pierce takie zrobił doniesienie tylko aby uwagę publiczności na dom swoj zwrócić i handel swój wsławić. Jak wiadomo, 100 funt. szterl. nagrody przeznaczono na wykrycie osoby, która podług zeznania Pierce'go, dn. 6. Września doń strzelić miała, ponieważ nie chciał być narzędziem w ręku Kartystów. — W skutek tego aresztowano niejakiegoś Charles Gifford, którego postawa nie podobna wprawdzie do osoby mniemanego mordercy, jak ją Pierce opisał, ale jakiś Girot oświadcza, że go widział z pistoletu do Pierca strzelającego; wszakże późniéj powstało słuszne jak się zdaje podejrzenie, że Girst przez nienawiść ku Giffordzie do doniesienia tego spowodowany został, ponieważ Gifford brata jego o kradzież przekonał. Pokazywano na sessyi kapelusz Pierca. przez który kula przejść miała; podług zdania osób rzeczy świadomych dziura ta w kapeluszu mogłaby tylko przez taki sztrał być sprawioną, gdyby otwór pistoletu do samego kapelusza przyłożono; oraz kierunek kuli musiałby być takiego rodzaju, iż Pierce nie mógłby był ujść śmierci, gdyby wówczas kapelusz miał na głowie; — z drugiéj strony oświadcza doktor, przez Pierca natychmiast po tym przypadku wezwany, że włosy na głowie jego widział osmalone i że w miejscu opaloném zwierzchu, kontuzyja była. Gifforda, który wszystkim tym denuncyacyjom kłamstwo zadaje, zatrzymano tym czasem w areszcie. Observer uważa, że podobne pogłoski o mniemanych zamachach na życie Królowéj dawniéj nie raz już w obieg puszczano.

W Bradford Obserwer czytamy: Właściciele wielkiéj fabryki lnianéj przędzy, Marchall i syn, wystawić kazali przy tym zakła-

dzie obszerne zabudowania szkolne i wygodny dom, dla nauczyciela. Niedawno nastąpiło uroczyste otwarcie téj szkoły; dla wszystkich robotników wyprawiono muzykalną uroczystość, rozdano żywność, odzienia i kołdry pomiędzy ubogich; dzieci w liczbie około 900 zgromadzone były na placach zabaw, gdzie placki, różne jedzenia i bilety na żywność na pewny przeciąg czasu pomiędzy nich rozdano. Około 750 robotników było obecnych na téj uroczystości, 60 muzykusów wykonywało różne stósowne muzyczne sztuki. Pan James Marchall miał mowę, która dowodziła najszlachetniejszych uczuć; objawiał przytém swój zamiar, że podobne uroczystości wyprawiać będzie co miesiąc. Gdyby wszyscy właściciele fabryk w takim duchu postępowali, mówi Observer, zapewnie mielibyśmy przyjaźniejsze stosunki między fabrykantami i robotnikami, niż się to teraz okazuje.

Gazety: M. Post, Sun i M. Advertiser powstają zapalczywie na rząd grecki, obwiniając go o egoizm w postępowaniu względem Anglii. »Zaczynamy się obawiać, mówi jeden z tych dzienników, iż może będzie potrzeba wysłać imponującą siłę morską do portu Ateńskiego, w celu wspierania naszego tamecznego Posła i skłonienia rządu greckiego do przystania na uzasadnione zdania sprzymierzonych. Interessem Króla Ottona powinnoby być, pielęgnować przyjaźń Anglii. Grecya zawisła w dziewięciu dziesiątych części handlu swego od Anglii. Rząd Ottona apelował już raz do opieki Anglików, i appellacya ta znalazła przyjęcie; tego nie powinien zapominać. Prócz tego, Poseł angielski przez cały rok daremne czynił usiłowania względem uzyskania zwrotu ceł, pobranych niesłusznie od towarów, które były własnością kupców angielskich.« Powód całego tego gniewu (dodaje National) wyiaśni się zapewne z następnego nierozważnego artykułu dziennika angielskiego M. Post: »Rząd grecki bierze pieniądze na swoje zbytki i rozrzutność z kass nowego banku narodowego, którego kierunek sobie przywlaszczył, a ten system grabieży wspierany jest przez Francyą, któréj wpływ w Grecyi wzrasta w miarę zmniejszania się wpływu angielskiego.« National pragnie, aby dzienniki angielskie mówiły czystą prawdę o powiększaniu się wpływu francuzkiego w Grecyi.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 26. Września.

O mało co nie przyszło znowu do tego, że majtkowie angielscy byliby okręt hiszpański gwałtem uprowadzili z portu hiszpańskiego. Hiszpańska galiota »Juno« niesłusznie, jak się zdaje, została zatrzymaną i do Algesiras zaprowadzoną. Angielski parostatek wojenny, »Lizard« zawinął następnie do tego portu, zakwestyonował ładunek, stanął obok okrętu »Juno« i oświadczył, iż ma rozkaz zabrać gwałtem ten okręt. Atoli dowodzący tam Generał hiszpański posłał żołnierzy na pokład okrętu »Juno,« kazał wymierzyć działa twierdzy na parostatek angielski i Kapitanowi jego oznajmić, że siłę siłą odeprze. Kapitan ów podał następnie na piśmie notę, w któréj domaga się wydania ładunku, i nie wątpią, że decyzya urzędu celnego będzie dla niego pomyślną.

W ł o c h y.

W korrespondencyi Petersburskiéj francuzkiego Univers czytamy: »Zdaje się niezawodną, iż Cesarz Mikołaj posła swego z Rzymu odwołać i wszelkie związki z Katedrą Apostolską zerwać postanowił. Tak przynajmniéj utrzymują osoby dobrze zawiadomione. Może to tylko groźba, ale groźba jednak spełniona.« Przeciwnie wyraża pismo z Rzymu z dnia 21go Września w gazecie Kolońskiéj: »Z Petersburga nie mamy nic nowego. Wszystko tam spokojnie jak w grobie. Czy nad Newą na tém przestaną, iż na wniesione w obliczu świata zażalenia Papieskie spokojném postępem na drodze raz rozpoczętéj odpowiedzą, czy téż spokojność ta tylko przepowiednią gwałtowniejszéj jeszcze burzy, tego nie wiemy. Tu tylko mamy wiadomości z Rossyi, a więcéj jeszcze z Królestwa polskiego, dowodzące, że Pismo Pakieskie może jeszcze nie wszystko ogłosiło, co się w Cesarstwie działo i dzieje. Mianowicie rząd Rossyjski rzadką stałością i różnemi zabiegami wpływ duchowieństwa katolickiego na niższe szkoły całkiem zniszczyć potrafił.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 22. Września.

I u nas prassa staje się potęgą, chociaż ją ile możności powściągać usiłują. Dziennik Fädrelandet wszelkiego dokłada starania, aby zasypiający między Duńczykami zapał konstytucyjny znowu obudzić; skutkiem tego było, że policya trzy numera zabrała i tyleż jako naruszające ustawy krajowe pod sąd oddano. Najbardziéj obwinia rząd autora artykułów: »Czy obywatele Duńscy małemi są dziećmi?« — »Do ośmiu tysięcy obywateli i obiorców.« — »Czy lud milczeć ma, kiedy stany mówią? — i »Ważność obecnéj chwili.« — W swoim dzisiejszym, nie wiemy z jakiego powodu nie zabranym numerze gazeta wspomniana gorzko się na los swój żali i dowodzi, że po-

dług prawa dotyczącego druku wolno prawną drogą o zmianę formy rządu wnosić i do podpisywania petycyi w téj mierze zachęcać, a inkryminowane artykuły nie zawierały nic innego. Zdaniem »Fädrelandet« lud Duński na tylokrotnie wspominanych (tak nazwanych pruskich) wydziałach Sejmowych zaprzestać nie powinien; niebezpieczną dla wszystkich rzeczą, tak długo w drzémaniu obojętności pozostawać, aż polityczne trzęsienie ziemi ze snu nas przebudzi. Stósunki Holsztynu i niepewność następstwa tronu mieszczą w sobie żywioły zaburzeń i mogą łatwo do rozchwiania się państwa i do wojny domowéj doprowadzić. — Stany w Roeskilde zajmowały się czynnie pytaniem dotyczącém skarbowości; wydatki na utrzymanie domu królewskiego poczytano za zbyt wielkie, mianowicie powstawano na zwyczaj, że xiężniczki domu panującego nawet po zamężciu swojém apanaż z skarbu pobierają.

Egipt.

Z Alexandrya, dn. 8. Września.

Egipski parostatek »Nil« czeka tylko na powrót Sami Baszy, syna Mehmeda Alego, aby odpłynąć do Francyi. Ten Generał Adjutant Jego Wysokości (jak pisze L'Echo de l'Orient) zabierze z sobą pewną ilość bardzo drogich szalów, przeznaczonych na podarunek dla Królewien francuzkich. Wicekról postanowił z własnego natchnienia, ażeby podarunki te, łącznie z témi, jakie przeznaczył dla Króla Francuzów, doręczone były przez Posła Wysokiéj Porty w Paryżu, Reszyda Baszę.

Rozmaite wiadomości.

Ogłoszenie literackie.

(Z Tygodnika Petersb.)

(Dokończenie.)

Stósownie do tego podziału nasz tom pierwszy zamykać będzie:

Oddział 1szy. Dyaryusz Legacyi Wojewody Kisiela do Chmielnickiego, pełen najciekawszych szczegółów.

Oddział 2gi. Instrukcya Królewska dana Mazepie do Hetmana Tetery w 1665. r., z któréj się pokazuje, że Mazepa uciekał na Ukrainę z polecenia Króla Polskiego. — Rozmaite inne akta.

Oddział 3ci. Trzydzieści jeden listów Żółkiewskiego, Chodkiewicza i drugich.

Oddział 4ty. Kilkanaście Dyplomatów od 1235. roku.

Oddział 5ty. Kazanie pogrzebowe dla Kisiela przez Łazarza Baranowicza, albo poemat o Wojnie Olkinickiéj i wiele innych drobniejszych rzeczy.

Przystępując więc do rozpoczęcia publikacyi wymieniamy též w ogólności nasze źródła teraźniejsze i nadal nam otwarte; temi są: — Moje kilkoletnie zbiory, takoweż Hr. Alex. Przezdzieckiego, papiery ś. p. obożnego Karola Prozora, przekazane mi pod warankiem ogłoszenia. — Archiwum Nieświeżkie na mocy listu Xięcia Ordynata Wilhelma Radziwiłła do Hr. Alex. Przezdzieckiego pisanego z Berlina 14. Listopada 1841. r, — Archiwum Dubieńskie z uprzejmego dozwolenia X. Lubomirskiego, zbiory po ś. p. Alexandrze Hrabi Chodkiewiczu w Młynowie z dozwolenia Jego sukcessorów; — przytém chętna pomoc wielu osób znanych ze zgromadzonych zasobów i z najzaszczytniejszego imienia w świecie naukowym, a których jeżeli tu nie wymieniamy, to że bez wyraźnego ich na to przyzwolenia, robić tego i ściągać na siebie pozoru próżnéj chluby nie śmiemy. Zresztą przy każdym dokumencie wyszczególnimy wiernie skąd i od kogo pochodzi?... Prosimy dla tego ażeby bezimiennie nie nadsyłano nam materyałów. Dla saméj wiarogodności potrzeba, ażeby pochodzenie ich było wiadome; przytém ze wszech miar słuszna, iżby powszechność znała, komu ma zawdzięczać za ocalenie i udzielenie jéj szacownego zabytku?...

Niewątpimy, że przyjazna pomoc światłych, znanych nam i nieznanych osób, i nadal nas nie opuści. Dla tego upraszamy ażeby nadsyłano wynalezione dokumenta, komu gdzie okaże się dogodniéj, do Hrabiego Alexandra Przezdzieckiego, przez Proskurów w Podolskiéj Guber., do miasta Czarnego Ostrowia, albo do mnie, przez Czechryn Kijowskiéj Gubernii w m. Alexandrówce. Tutaj znajduję stosownym powtórzyć com wyraził w 92. N. z. r., iż z wdzięcznością przyjmujemy nietylko dokumenta właściwie historyczne, ale też i akta zachowujące pamięć zdarzeń prywatnych, a ciekawych pod względem obyczajowym (o takowych donosi mi Wny Klimontowicz, że są w aktach Mohilowskich, tyczące się najazdów w familii Zienkowiczów) albo też notatki wypadków i stanu rzeczy w każdéj pojedyńczéj okolicy przed kilkudziesięcią laty. Z tego złożyłby się ciekawy obraz obyczajów krajowych i zebrałyby się bogate materyały, jeżeli mniéj ważne dla dziejów, to nieoszacowane dla poetów i powieściopisarzy. Wcielilibyśmy to, jako podział piątego oddziału, albo połączywszy z tém, co sami w tym rodzaju posiadamy, utworzylibyśmy oddzielną publikacyą.

M. Grabowski.